



# BIULETYN

Nr 99 (1075), 27 września 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Rosyjsko-białoruskie ćwiczenia „Zachód 2013” – sojusz przeciwko zewnętrznym wrogom?

Anna Maria Dwyer

*Ćwiczenia „Zachód” należą do cyklicznie podejmowanych wspólnych działań białoruskich i rosyjskich sił zbrojnych. W tym roku ich scenariusz został oparty na wydarzeniach arabskiej wiosny i zakładał przeciwstawienie się siłom zewnętrznym chcącym obalić białoruski ustrój. Takie założenia świadczą o znaczeniu, jakie władze obu państw przypisują wydarzeniom w Afryce Północnej, oraz mają zademonstrować sąsiadom i NATO zdolności do przeciwstawienia się zewnętrznej interwencji. Manewry „Zachód 2013” były też okazją do sprawdzenia gotowości bojowej rosyjskiego Zachodniego Okręgu Wojskowego i stanowiły część szerszych testów rosyjskich sił zbrojnych.*

**Przebieg manewrów.** Od 20 do 26 września na trzech białoruskich i dwóch rosyjskich poligonach wojskowych odbyły się najważniejsze białorusko-rosyjskie ćwiczenia „Zachód 2013”. Manewry przeprowadzono na poligonach: Brestski, Gożski, Obuz-Lesnowski (po stronie białoruskiej) oraz Chmielewka i Prawdinski (w obwodzie kaliningradzkim). Wzięło w nich udział około 10 tys. żołnierzy z Białorusi i ponad 2 tys. z Rosji. Manewrom „Zachód 2013” towarzyszyły ćwiczenia Kolektywnych Sił Operacyjnego Reagowania (KSOR) Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Współdziałanie 2013”. Uczestniczyło w nich ok. 600 żołnierzy z Białorusi, Rosji, Armenii, Kazachstanu i Kirgistanu. Po raz pierwszy użyto mieszanych kontyngentów wojskowych. Ćwiczenia odbyły się na poligonie w Osipowiczach (obwód mohylewski). Zaangażowano wojska lądowe, flotę, piechotę morską, wojska lotnicze i obrony powietrznej oraz wojska wewnętrzne.

Plan ćwiczeń, oparty na wydarzeniach arabskiej wiosny, zakładał, że siły zewnętrzne chcą zdestabilizować sytuację na Białorusi, czemu miała się przeciwstawić białoruska armia wspierana głównie przez rosyjskie lotnictwo oraz wojska lądowe i morskie. Zadaniem lotnictwa i obrony powietrznej było izolowanie terenu działań, a sił lądowych i morskich – unieszkodliwienie przeciwnika. W ramach manewrów żołnierze ćwiczyli również ochronę najważniejszych obiektów w państwie, likwidację skutków katastrof spowodowanych przez człowieka oraz współpracę z odpowiednimi służbami cywilnymi.

Po raz pierwszy w historii wspólnych ćwiczeń wojskowych armia białoruska wzięła udział w morskiej operacji desantowej. Ta część ćwiczeń odbyła się na poligonach obwodu kaliningradzkiego, dokąd oddziały białoruskie zostały przetransportowane przez okręty Floty Bałtyckiej z I. wojennej bazy morskiej w obwodzie leningradzkim. Żołnierze korzystali z 70 czołgów (w tym 10 rosyjskich), 60 samolotów i helikopterów (w tym 40 rosyjskich), niekierowanych systemów artylerii raketowej, 10 okrętów Floty Bałtyckiej oraz ponad 250 sztuk innego sprzętu wojskowego. W ramach ćwiczeń zastosowano również białoruskie drony Formuła i bezzałogowe zdalnie kierowane kompleksy ogniowe Adunok oraz nowoczesne systemy łączności i nawigacji.

Co istotne, do obserwacji części epizodów taktycznych zaproszono przedstawicieli 60 państw, w tym Polski. Zgodnie z wymogami dokumentu wiedeńskiego strona rosyjska w sierpniu br. poinformowała OBWE i NATO o skali i terminie manewrów (w manewrach wykorzystano większą ilość ludzi i sprzętu wojskowego niż zakładany w dokumencie wiedeńskim minimalny limit 9 tys. żołnierzy lub 250 czołgów).

**Znaczenie ćwiczeń dla Rosji i Białorusi.** Ćwiczenia „Zachód” należą do najważniejszych regularnych działań armii białoruskiej i rosyjskiej, organizowanych od 2009 r. co dwa lata na terytorium obu państw. Cykl „Tarcza Sojuszu” odbywa się na poligonach rosyjskich, a ćwiczenia „Zachód” prowadzone są głównie na terenie Białorusi.

Białoruś wykorzystuje wspólne ćwiczenia do zademonstrowania znaczenia wojskowego i politycznego sojuszu z Rosją, która jest poniekąd gwarantem bezpieczeństwa funkcjonowania obecnego reżimu. Wspólne manewry pokazują również stopień integracji armii białoruskiej i rosyjskiej oraz uzależnienie białoruskich sił zbrojnych od rosyjskiej pomocy, bez której nie byłoby w stanie w pełni wykonać postawionych przed nimi zadań.

Podobnie jak w 2009 r., ćwiczeniom „Zachód” towarzyszyło pogorszenie relacji politycznych między Białorusią a Rosją. W 2009 r. trwała między nimi tzw. wojna mleczna (Rosjanie wstrzymali wtedy import białoruskiego nabiału). Natomiast obecne ćwiczenia odbyły się w trakcie tzw. wojny potasowej (rosyjski producent nawozów potasowych Uralkalij zakończył współpracę z białoruskim Belkalijem, a na Białorusi aresztowano szefa rosyjskiego przedsiębiorstwa pod zarzutem działania na szkodę państwa białoruskiego). Sytuacja ta spowodowała zawirowania związane ze zmniejszeniem przez Rosję ilości wysyłanej na Białoruś ropy naftowej (spowodowanym jakoby koniecznością remontu części ropociągu „Przyjaźń”) oraz pojawienie się zarzutów co do jakości białoruskich produktów mlecznych. Spory te nie miały jednak żadnego wpływu na przebieg manewrów, a władze obu krajów pokazały, że białorusko-rosyjski sojusz wojskowy nie jest zależny od bieżących problemów w relacjach politycznych bądź gospodarczych.

Dla Rosji ćwiczenia są natomiast jednym z wielu ważnych sprawdzianów gotowości bojowej rosyjskiej armii i wpisują się w cykl zainaugurowanych w lutym br. manewrów i ćwiczeń wszystkich rodzajów rosyjskich sił zbrojnych we wszystkich okręgach wojskowych. W maju i czerwcu br. odbyły się ćwiczenia obrony powietrznej i przeciwrakietowej, a w lipcu, na terenie Wschodniego Okręgu Wojskowego, przeprowadzono manewry z udziałem 160 tys. żołnierzy, obejmujące m.in. szybki przerzut jednostek wojskowych na odległość kilku tysięcy kilometrów. W ramach ćwiczeń „Zachód 2013” na terenie obwodu niżnonowogrodzkiego sprawdzono także możliwości współpracy rosyjskiej armii z administracją lokalną i cywilnymi służbami takimi jak straż pożarna czy ochrona kolei.

**Wnioski i rekomendacje dla Polski i NATO.** Wzorowany na elementach wydarzeń z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu scenariusz „Zachodu” świadczy o tym, że przywódcy obu krajów (lecz przede wszystkim Białorusi) z niepokojem przyglądali się rozwojowi wypadków, które doprowadziły do obalenia przywódców trzech państw i spowodowały międzynarodową interwencję wojskową w Libii. Potwierdza to wagę, jaką w trakcie ćwiczeń przywiązywano do działań wojsk wewnętrznych podległych MSW i obrony najważniejszych budynków – siedzib władz.

W przeciwieństwie do poprzednich ćwiczeń „Zachód 2009”, które zakładały walkę ze wspieraną z zewnątrz partyzantką zmierzającą do oderwania zachodniej części terytorium Białorusi (tereny należące przed II wojną światową do Polski), tegoroczne manewry nie były już tak wyraźnie wymierzone w Polskę i Litwę. Jednak tak jak w 2009 r., ćwiczenia odbywały się na poligonach położonych blisko granicy z tymi państwami (dwa w obwodzie brzeskim, jeden w grodzieńskim). Co więcej, zarówno Rosja, jak i Białoruś podkreślały ich jawny charakter i liczbę zaproszonych obserwatorów.

Owa otwartość na zewnętrznych obserwatorów nie oznacza, że wojskowi planujący ćwiczenia wykluczają NATO jako możliwego przeciwnika, na co wskazuje zakładana przez scenariusz „Zachodu 2013” obrona przed agresorem zmierzającym do obalenia białoruskiego systemu. Mniej „agresywny” scenariusz ćwiczeń w porównaniu z 2009 r. może świadczyć o tym, że Rosja poniosła zbyt duże straty wizerunkowe wskutek negatywnych reakcji większości państw NATO na „Zachód 2009”. Dodatkowo ówczesny scenariusz – zakładający m.in. kontruderzenia na cele w państwach Sojuszu z wykorzystaniem lotnictwa strategicznego – oraz skala manewrów posłużyły państwom NATO z Europy Środkowej jako argumenty na rzecz większego uwzględnienia w działalności Sojuszu zadań z artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego (dotyczącego obrony zbiorowej).

Ćwiczenia potwierdziły, że sojusz wojskowy Rosji i Białorusi pozostaje silny niezależnie od bieżących problemów w relacjach między tymi państwami. Ma to znaczenie dla NATO-wskich prac nad środkami zwiększenia zaufania w sferze wojskowej Europy oraz uzgodnienia lepszej transparentności rozwoju sił zbrojnych. Propozycje NATO w tym zakresie muszą obejmować zarówno Rosję, jak i Białoruś, ze względu na ich daleko posuniętą integrację wojskową.

Polska i NATO w swoim planowaniu obronnym powinny uwzględnić zmiany zachodzące w armiach Rosji i Białorusi. Trwająca od 2008 r. reforma rosyjskich sił zbrojnych – aczkolwiek daleka od zakończenia – poprawiła zdolności bojowe rosyjskiej armii, co widoczne jest m.in. w częstotliwości i skali przeprowadzonych ostatnio manewrów. Sukcesywna wymiana sprzętu oraz dozbrajanie mają objąć również białoruskie siły zbrojne, głównie dzięki doposażeniu przez Rosję. Przykładem pogłębiającej się współpracy będzie powstanie rosyjskiej bazy lotniczej w pobliżu Lidy w obwodzie grodzieńskim, co oznacza, że rosyjskie myśliwce będą patrolować również białoruską przestrzeń powietrzną. Tegoroczne manewry można traktować jako demonstrację wobec krajów NATO potwierdzającą rosyjskie możliwości szybkiej mobilizacji, dyslokacji i koncentracji wojsk na granicach Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Sojusz musi być przygotowany na taki scenariusz, aby w odpowiedzi pokazać zarówno determinację w wypełnianiu zobowiązań artykułu 5, jak i chęć zapobiegnięcia eskalacji kryzysu. Działania tego typu powinny być elementem ćwiczeń Sojuszu, jak np. „Steadfast Jazz”, które odbędą się w listopadzie br. w Polsce i Litwie.